

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 10 (386) • Wrocław, 20.10.2017 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Minister Anna
Zalewska w ZR

4 Walne Zebranie
Delegatów w Strzelinie

10 Prawo pracy

11 Praca na wysokości



**Jaka jest
recepta
na Związek?**

– czytaj na str. 6

Pragnienie świętości

W przededniu 33. rocznicy śmierci księdza Jerzego Popiełuszki dolnośląska Solidarność uczła pamięć patrona Związku modlitwą przy pomniku oraz koncelebrowaną mszą świętą.

Uroczystości rozpoczęły się przy jedynym we wrocławskiej przestrzeni publicznej pomniku poświęconym Jerzemu Popiełuszce, który od lat stanu wojennego znajduje się przy głównej alei cmentarza parafialnego przy ul. Smętnej. Pod stalowym krzyżem na osobnych tablicach wraz z błogosławionym męczennikiem upamiętnieni są inni księża, których zgony nastąpiły w niejasnych okolicznościach w szeroko pojętym czasie stanu wojennego. Modlitwie przewodniczyli ks. prałat Stanisław Pawlaczek oraz proboszcz parafii ks. Janusz Prejzner.

Następnie w kościele pw. Świętej Rodziny do koncelebracji dołączył ks. Adam Dziełak. Najwyższe władze dolnośląskiej Solidarności reprezentowała Maria Zapart, która wraz z pocztami sztandarowymi, z emerytowanymi i obecnymi członkami Związku modliła się o rychłą kanonizację przed relikwiami bohaterskiego kapłana z warszawskiego Żoliborza.

Trzydzieści trzy lata temu w listopadzie 1984 roku na zaproszenie jezuitę Adama Wiktora miał do Wrocławia przyjechać ksiądz Jerzy Popiełuszko. Męczeńska śmierć z rąk funkcjonariuszy PRL-u znieweczyła te plany.

Jednak w u progu 100 rocznicy odzyskania niepodległości kult kapelana Solidarności rozwija się we Wrocławiu z dnia na dzień. Księża i związkowcy a przede wszystkim wierni z różnych parafii domagają się kultu tego kapłana.



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

Na naszych oczach spełniają się słowa Jezusa *Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą*. Porwany ciemną nocą, przetrzymywany w tajnym miejscu, torturowany, zabity i obciążony kamieniami miał się nigdy nie odnaleźć. Dzisiaj jego oprawcy są na wolności jednak żyją w strachu czy zostaną ujawnione kolejne fakty z działalności swobodnego komanda śmierci.

Tymczasem ks. Jerzy jest obecny we Wrocławiu w wielu kościołach i kaplicach. Brochowska parafia św. Jerzego na terenie której znajduje się szpital im. A. Falkiewicza odnowiła szpitalną kaplicę, gdzie od dwóch lat znaj-

dują się relikwie krwi księdza, który służbę w klerycyckiej jednostce w Bartoszycach przypłacił utratą słabego od dzieciństwa zdrowia. Na Popowicach w kościele NMP Królowej Pokoju w osobnej kaplicy znajdują się relikwie, portret i piaskowa tablica. Msza święta jest odprawiana początkach czerwca, w kolejne rocznice ogłoszenia 6.06.2010 r. w Warszawie beatyfikacji kapłana z Żoliborza. Na Alei Pracy w kościele św. Klemensa Dworzaka symbolicznie zostali połączeni dwaj wielcy Polacy. Po prawej stronie w filarze kościoła czczony jest święty Jan Paweł II i błogosławiony męczennik, który sakrament kapłaństwa przyjął z rąk

Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Od lat stanu wojennego pamięć o męczeńskiej śmierci także tego kapłana przechowywana jest w parafii Świętej Rodziny. Na parafialnym cmentarzu przez lata stanu wojennego przy brzoźowym, metalowym i betonowym krzyżem modlono się za pochodzącego z niewielkich Okopów obrońcę internowanych i więźniów politycznych. W kościele od lat przechowywane są jedne z pierwszych „wrocławskich” relikwii. W tym roku parafia św. Jana Apostoła na wrocławskim Zakrzowie wzbogaciła się o relikwie błogosławionego księdza, który rozpoczął trwającą do dziś

coroczną pielgrzymkę ludzi pracy na Jasną Górę. Pracownicy Polar Whirlpool pod związkowym sztandarem kultywują tę tradycję. Dolnośląska Solidarność obraduje w sali im. księdza Popiełuszki. To on potrafił jednoczyć robotników z intelektualistami, artystów, medyków i studentów. W maju 1983 roku po śmierci maturzysty Grzegorza Przemyska wraz z parafianami kościoła św. Stanisława Kostki otoczył opieką jego mamę Barbarę Sadowską. Mamy między Czernicą a Wrocławiem rondo Jego imienia i wiele innych kaplic i kościołów gdzie otrzymuje cześć. Skarbnicą wiedzy jest ksiądz Adam Dziełak, który razem z Popiełuszką w Bartoszowicach był klerikiem zmuszonym do służby w LWP. Sam ks. Jerzy bywał co roku na Dolnym Śląsku. Jedną mszę prymicyjną odprawił w Karpaczu a inną w kaplicy św. Wawrzyńca na Śnieżce.

Już w niedzielę 29 października organizacja związkowa VoIvo Polska zaprasza na uroczyste wprowadzenie relikwii błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki do kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego w Jelczu-Laskowicach.

W grudniu 2017 roku, w ocznicę wprowadzenia stanu wojennego do katedry wrocławskiej, za zgodą arcybiskupa Józefa Kupnego trafi kolejny relikwiarz kapelana Solidarności. W „matce dolnośląskich świątyń” w specjalnym miejscu można będzie przeżywać kult błogosławionego. Za jego wstawiennictwem wypraszać łaski, za jego przykładem układać sobie życie, za jego dewizą zło dobrem zwyciężać. Jak wierzy i modli się wielu Polaków oraz ludzi na całym świecie dożyjemy czasów, gdy zostanie zaliczony w poczet świętych kościoła katolickiego.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

13 października 2017 r. odszedł do wieczności zasłużony działacz „Solidarności”

ś. † P.

Czesław Stawicki

To On wraz ze śp. Tomaszem Surowcem i innymi kolegami rozpoczęli 26 sierpnia 1980 r. wrocławski strajk w historycznej Zajezdni MPK przy ul. Grabiszyńskiej.

Zawsze wierny ideałom „Solidarności”. Odznaczony medalem „Niezlomni”.

Rodzinie składam wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego Pamięci!

Przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Kazimierz Kimso

Z głębokim żalem informujemy, że zmarł

ś. † P.

Marian Brzeziński

W grudniu 1980 roku został członkiem Komisji Mieszanej, powołanej, aby kontrolować realizację Porozumień Gdańskich. W 1981 r. został szefem działu interwencji Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Na początku lat 90. ponownie pracował w dziale interwencji Zarządu Regionu.

Rodzinie składam wyrazy głębokiego współczucia.

Przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Kazimierz Kimso

Koleżance Hannie Rezulak-Skowronek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Syna

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Dolnośląskim Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu.

Koleżance Katarzynie Olewińskiej wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”
przy Dolnośląskim Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7.10.2017 r. w wieku 82 lat
odeszła od nas

ś. † P.

Jolanta Kosela

Pozostanie w naszej pamięci.

koleżanki i koledzy

z Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Marzenia i rzeczywistość w oświacie

W przeddzień Dnia Edukacji Narodowej w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” doszło do spotkania związkowców z minister Anną Zalewską, której towarzyszyła minister Elżbieta Witek i dolnośląski kurator Roman Kowalczyk.



Minister Anna Zalewska blisko trzy godziny rozmawiała ze związkowcami

Podczas blisko trzygodzinnego spotkania poruszano bardzo wiele obszarów oświatowej działalności, ale i tak nie wyczerpano całej problematyki. Minister obiecała związkowcom kolejne spotkanie. Na sali oprócz reprezentatywnych przedstawicieli organizacji związkowych z naszego Regionu, byli też koledzy z Regionu Opolskiego, Regionu Jelenia Góra i Zagłębia Miedziowego.

Gospodarzem spotkania był szef Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso, który na ręce minister złożył życzenia dla wszystkich pracowników oświaty.

Związkowcy doskonale wykorzystali okazję, by na spotkaniu poruszyć wiele palących problemów, z którymi borykają się na co dzień zarówno w pracy związkowej, jak i w szkołach.

To nie są podwyżki, na które czekali

Danuta Utrata, szefowa oświatowej „Solidarności” w Regionie Dolny Śląsk, a zarazem członek prezydium władz krajowych sekcji oświaty, wielokrotnie akcentowała jakie jest stanowisko Związku w kwestii plac. Podkreślała dobitnie, że nauczycieli nie satysfakcjonuje 15% podwyżka w ciągu 3 lat. Związkowcy będą stanowczo domagali się wyższych plac i rozmów z premier Szydło. Musi w końcu zostać określony czas dojścia do godnych uposażeń nauczycielskich. Przewodnicząca mówiła, że teraz kiedy wprowadzany jest nowy system oświatowy,

kiedy zachodzi wiele zmian, które Związek wspiera, nie można zaniedbać zmian również w systemie placowym.

Jeden z nauczycieli, mający wielkie osiągnięcia dydaktyczne, nagrody ministerialne, status pedagoga dyplomowanego, długi staż pracy, ujawnił swoją pensję netto wynoszącą 2570 zł. Z sali padały głosy rozczarowania wobec wypowiedzi minister Witek, która nie obiecywała, prosząc o więcej wiary, że nauczyciele dostaną szybciej większą podwyżkę. Mówiła, że bardzo łatwo można podpalić państwo, że nie można deklarować pieniędzy w sposób nieodpowiedzialny. Apelowwała do zebranych, by dali szansę rządowi i deklarowała, że nikt we władzach nie lekceważy „Solidarności”, z którą jest bezustannie w kontakcie.

Minister Zalewska z kolei przytaczała wiele przykładów uszczelniania edukacji i mówiła o tym, że robi wszystko, żeby w systemie pojawiły się pieniądze.

Jeden ze związkowców mówił, że jeszcze niedawno miał wiarę, że w szkołach będą uczyć dobrze zarabiający nauczyciele, ale teraz tę nadzieję zaczyna tracić.

Nowoczesna szkoła

Minister Zalewska definiowała wielokrotnie jakie warunki muszą być spełnione, by można było mówić o nowoczesnej szkole. Obiecała, że w ciągu dwóch lat w szkołach będzie szeroko dostępne internet i pojawią się

powszechnie multimedialne tablice. Ubolewała, że tylko 60% szkół ma sale gimnastyczne.

Minister bardzo krytycznie oceniła też istniejący system doskonalenia, który w przypadku nauczycieli dyplomowanych zamknął im awans. Z tego powodu 54% nauczycieli nie uczestniczy w doskonaleniu. Zewnętrzne formy doskonalenia mają w najbliższym czasie być oparte na akredytowanych ośrodkach a nie na kształceniu przez przypadkowe podmioty.

W dyskusji krytycznie odnoszono się do projektu wydłużenia drogi awansu zawodowego. Minister zapewniła, że w 2019 roku będziemy mieli już w szkołach doradców metodycznych i zawodowych. Nie będzie też szkół bez pedagogów. Trudniejsze będzie w najbliższym czasie zapewnienie pełnej opieki medycznej. Braków kadrowych, zwłaszcza wśród personelu pie-



Rafał Tomczak pokazał zawartość ciężkiego plecaka swojej córki

lęgniarskiego, nie da się szybko uzupełnić.

Dokonane zmiany

Minister edukacji omawiała dokładnie to, co już w oświacie nowy rząd wprowadził. Rozpoczęła się likwidacja gimnazjów. Większość z nich przekształciła się w nowe placówki. Tylko 1%, dokładnie 160 placówek, pozostawiono do wygaszenia. Kuratorzy dostali do zatwierdzenia arkusze organizacyjne. Tu padały przykłady, że dyrektorzy potrafią pokazywać fałszywe dane. Wzmocniono komisje konkursowe, wprowadzono obowiązkowy konkurs na dyrektora.

Dementowanie

Minister zaprzeczała, by nauczyciele mieli być pozbawieni jednej pensji i „13” w związku z projektem wypłacania płacy z góry. W liście obowiązkowych lektur nie usunięto twórczości Czesława Miłosza, mimo to Gazeta Wyborcza takie informacje rozpowszechniała. Padały też zarzuty, że w dalszym ciągu w szkołach istnieją tzw. niepłatne godziny karciane. Minister mówiła o doprecyzowaniu art. 42 Karty Nauczyciela. To jednak nie rozwiązało problemu, bo jak mówili związkowcy, nawet do statutów są wpisane te godziny jako obowiązkowe.

Ciężki tornister

Jeden z kolegów zademonstrował tornister swojej 9 letniej córki, uczeń 4 klasy. Według jego ciężaru, dziecko musiałoby ważyć między 80 a 100 kg, przyjmuje się bowiem normę mówiącą, że nie można nosić więcej niż 10-15% wagi własnego ciała. Minister ze zdumie-



Danuta Utrata

niem oglądała stos podręczników wyciąganych z tornistra, twierdząc że niektórzy nauczyciele nie potrafią wykorzystywać technologii komputerowej i uczyć bez podręcznika. Te książki nie powinny być noszone do domu, tylko leżeć w szkolnych szafkach. Zastanawiała się czy na pewno dziecko korzysta na lekcjach z tych wszystkich podręczników.

Inne ważne sprawy

Na spotkaniu poruszano także problemy szkolnictwa specjalnego, oceny pracy nauczyciela, bezpieczeństwa w szkołach, nowelizacji statutów, dodatków do pensji, kwalifikacji zawodowych, nauczycieli wspomagających, poradni psychologicznych, funkcjonowania bibliotek szkolnych, kwestii starych i nowych podręczników, łamania prawa przez niektóre samorządy, szkół niepublicznych.

Marzenia

Podsumowując spotkanie, przewodnicząca Danta Utrata, mówiła, że nauczycielskie marzenia o godnym zarobku i płacy muszą się spełnić i jest to tylko kwestia czasu, ale Związek w tej materii nie będzie stał z założonymi rękami.

JANUSZ WOLNIAK



Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:

Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
19.10.2017 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Zjazd w Strzelinie

Dwukadencyjność dla działaczy na szczeblu krajowym, regionalnym i branżowym oraz wprowadzenie instytucji sądu koleżeńkiego to propozycje Piotra Dudy przedstawione na XXIX Walnym Zebraniu Delegatów. Spotkanie odbyło się 4 października w Strzelinie.

Nie tylko Wrocław może się chlubić swoją opozycyjną historią. Także w mniejszych ośrodkach na Dolnym Śląsku działacze „Solidarności” ryzykowali w czasie stanu wojennego równie wiele. Mówiła o tym m.in. odpowiedzialna za funkcjonowanie tego oddziału członkini prezydium ZR Barbara Janowicz. Działaczka wyraziła nadzieję, że WZD w Strzelinie ożywi organizacje strzeleńskie i natchnie je do dalszego, efektywnego działania. Grupa działaczy ze Strzelina otrzymała z rąk przewodniczącego Regionu Kazimierza Kimso oraz Piotra Dudy uroczyste podziękowania i pamiątkowe dyplomy.

Ponadto kurator dolnośląski Roman Kowalczyk wręczył najwyższe odznaczenie oświatowe Medal Edukacji Narodowej dwóm działaczom dolnośląskiej „Solidarności” – Markowi Muszyńskiemu oraz Eugeniuszowi Szumiejce. Brali oni udział w proteście głodowym, jaki przeprowadzony został w 2013 r. gdy poprzedni rząd zamierzał zredukować nauczanie historii.

Wcześniej w kościele pw. Podwyższenia Krzyża delegaci uczestniczyli we Mszy św. odprawionej przez księdza kanonika Andrzeja Porębnego. Kapłan odniósł się do swoich osobistych wspomnień związanych z początkami „Solidarności” oraz jej dniem dzisiejszym. Zwracając się pod koniec mszy do Piotra Dudy, ksiądz życzył przewodniczącemu „Solidarności” wytrwałości w działaniu.

Przy ołtarzu nie zabrakło związkowych sztandarów – Regionu Dolny Śląsk, Ziemi Strzeleńskiej oraz MOZ Polar-Whirlpool.

Po powitaniu delegatów przez miejscowych samorządowców – panią burmistrz Dorotę Pawnuke oraz

starostę powiatu Marka Warchołańskiego związkowcy przystąpili do obrad.

Informację Regionalnej Komisji Wyborczej przedstawiła jej przewodnicząca Maria Zapart. W obradach przed południem uczestniczyło 105 z ogólnej liczby 181 delegatów reprezentujących ponad 400 organizacji związkowych. Sprawozdanie z prac Regionalnej Komisji Rewizyjnej złożyła Mieczysława Druźbicka.

W bogato ilustrowanej zdjęciami prezentacji Kazimierz Kimso omówił działalność Regionu od ubiegłorocznego zjazdu w Polanicy do końca września br.

Akcje związkowe

– m.in. protest przeciw przeniesieniu produkcji z wałbrzyskiego Wamagu czy ubiegłomiesięczna



Kazimierz Kimso pikietą pod biurem Komisji Europejskiej w Warszawie sąsiadowały z licznymi uroczystościami związkowymi i państwowymi, w których brali udział przedstawiciele naszego Regionu. Kazimierz Kimso przypomniał też kwietniowe posiedzenie Komisji Krajowej, które miało miejsce we Wrocławiu. Stolica Dolnego Śląska gościła też krajowe władze niektórych branż



Piotr Duda

(Kongres Sekretariatu Łączności, WZD Krajowej Sekcji Sanepidu). Przewodniczący ZR przypomniał też długą listę tych zasłużonych działaczy, którzy w minionych 12 miesiącach odeszli – m.in. Adama Skowrońskiego, Leszka Sokalskiego oraz goszczącego w kwietniu br. na konferencji we Wrocławiu Głównego Inspektora Pracy Romana Giedroycia. – Dziś mamy ten sukces. To nam się udało – mówił Kimso o przywróceniu wieku emerytalnego na poziomie obowiązującym przed reformą Tuska. Przypomniał akcję referendalną i wiele akcji związkowych. Oczywiście pozostaje problem stażu, ale ta kwestia musi być przyjęta w oparciu o pracę w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze. Zdaniem przewodniczącego powiązanie z tymi zagadnieniami uczyniłoby obecną reformę spójną i sprawiedliwą dla pracowników, którym poprzedni rząd ten przywilej zabrał.

Uchwała programowa

z października 2014 roku wykonana została w 95% – mówił delegatom. Sześć Komisji Krajowej przypomniał w jak ważny, bo wyborczy, czas wchodzi nasz Związek. Do wiosny przyszłego roku trwać będą wybory w Związku, a za rok, najprawdopodobniej w Częstochowie, na Krajowym Zjeździe Delegatów zostaną wybrani członkowie Komisji Krajowej wraz z przewodniczącym.

Przez ostatnie 8 lat w naszym kraju rządzą liberalowie. Kompletnie nieczuli na sprawy społeczne (opuszczenie Komisji Trójstronnej, batalia o przywrócenie wieku emerytalnego) – przypomniał Duda tło, w jakim działał Związek jeszcze do niedawna.

Zmiana na lepsze

rozpoczęła się w 2015 roku. Po raz pierwszy w historii Związek podpisał z kandydatem na prezydenta (Andrzejem Dudą) umowę programową. Równoległe efekty przyniosły prace w Radzie Dialogu Społecznego. Przez pierwszy rok działania tym nowym forum dialogu kierował przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – Staralem się przez ten rok tak działać, aby doprowadzić do konsensusu albo kompromisu z pracodawcami. Jako przykład wskazał m.in. zmianę ustawy o zamówieniach publicznych, wprowadzającą klauzule społeczne (wysoko oceniane w procedurze przetargów m.in. kryteria dotyczące umowy o pracę czy płacę minimalną). Chcemy tak tworzyć prawo, aby liczyła się nie tylko najniższa

cena i aby te zamówienia publiczne przynosiły korzyści wszystkim, a przede wszystkim zatrudnianym pracownikom. Inną ważną kwestią było wprowadzenie stawki godzinowej dla pracowników zatrudnianych na umowach cywilnoprawnych. Wreszcie też skończono z dyskryminacją młodych ludzi, którym na starcie płacono 80% minimalnego wynagrodzenia, tylko z tego powodu, że dopiero rozpoczynali pracę.

Skończył się już czas socjalnych oszczędności. Piotr Duda zauważył, że tak jest nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach europejskich. Wchodziliśmy do UE po to, aby być partnerem, a nie kolonią z tanią siłą roboczą – mówił. Zapowiedział

aktywny wkład w doprowadzeniu do zmiany ustawy o agencjach pracy tymczasowej. Traktowanie pracownika jak przedmiot, niewolnika, opłacało się przez wiele lat agencjom i firmom korzystającym z takich pracowników.

Do pozytywnych zmian dla pracownika Piotr Duda zaliczył również wydłużenie czasu na wnioskowanie do sądu pracy przez osobę zwolnioną z pracy, która zamierza sądzić się z pracodawcą. Oczywiście sukcesem Związku jest przywrócenie wieku emerytalnego od 1 października. Piotr Duda zaznaczył jednak, że postulowane przez Związek wprowadzenie okresu składkowego jest nierealne. Chcemy o tym rozmawiać równoległe w połączeniu z kwestią emerytur pomostowych i uszczelnieniem systemu. Będą na ten temat prowadzone dalsze rozmowy z rządem.

Pasażerowie na gapę

Związek odniósł sukces, z którego korzystają wszyscy pracownicy. Ta refleksja posłużyła przewodniczącemu Związku do podzielenia się z delegatami obserwacją, że w zakładach pracy wielu pracowników niezrzeszonych ustawia się w roli pasażera na gapę, który korzysta z tego, co uda się wywalczyć związkowi zawodowemu, samemu nie ponosząc ryzyka działalności w związku i często przy tym związki krytykując.

Przygotowywana jest zmiana ustawy o związkach zawodowych – idzie w kierunku tzw. reprezentatywności. Podwyższony zostanie próg dotychczasowej reprezentatywności ponadzakładowej związków



Eugeniusz Szumiejko i Marek Muszyński otrzymują Medal KEN za głodówkę ws. lekcji historii z 7 do 8%, a zakładowej z 10 do 15%. Sytuacja budżetu jest coraz lepsza, a płace w budżetówce są zamrożone i stąd coraz więcej wystąpień i protestów w sprawie podwyżek. Piotr Duda zapowiedział rozmowy na forum RDS, ale będą to rozmowy o podwyżki dla wszystkich pracujących w służbie zdrowia, a nie wybranych grup.

Sukcesem jest wycofanie z parlamentu ustawy zakładającej zmianę podległości Sanepidu z Minister-



Delegaci na sali obrad

Recepta na Związek – być wśród ludzi

Andrzej Kozłowski raptem od zeszłego roku jest przewodniczącym organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w SCA Hygiene Products sp. z o.o. w Oławie, ale na jego przykładzie można pokazać, jak powinien działać związek zawodowy.

Nie od razu Kraków zbudowano. Początki były trudne. Pracodawca, jak to niestety bywa, nie od razu traktował związkowców jak partnerów.

– Na początku było nas w Związku 15 osób, ale już w ciągu roku było około 100. Na początku nie wszystko z pracodawcą się układało. Mieliliśmy za to porozumienie o dysponowaniu miejsca na nasze spotkania i porozumienie o współpracy – mówi przewodniczący.

Andrzej w zakładzie zatrudniony jest od 1999 roku. Pracuje w magazynie technicznym, a przewodniczącym Związku jest od grudnia zeszłego roku. Oprócz tego jest społecznym inspektorem pracy.

Rozpoczął się dialog

Przełom nastąpił w tym roku. Wcześniej, wiosną 2016 roku, związkowcy rozpoczęli spór zbiorowy i negocjacje płacowe. Trwały półtora roku. W międzyczasie zorganizowali referendum strajkowe. Wzięło w nim udział 150 osób i ponad 80% opowiedziało się wówczas za protestem, ale zabrakło im kworum. Wtedy w połowie zeszłego roku dialog się zamknął.

Kozłowski miał bardzo duże wsparcie swoich członków związku i Zarządu Regionu. Posiłkował się ekspertami prawnika Regionu Sławomira Poświstaka, a w ciężkim okresie odwiedził ich też przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso.

Jeszcze przed wakacjami nic nie zapowiadało, że dzisiaj z dumą może pokazać podpisane porozumienie. Na jednym ze spotkań wystąpił z propozycją, aby pracodawca przemyślał, jak wyjść ze sporu zbiorowego i oto na kolejnym, jak podkreśla Kozłowski, cyklicznym spotkaniu otrzymał informację, że spółka jest zainteresowana rozwiązaniem sporu.

Przyjechał wiceprezydent korporacji Andrea di Paolo i oświadczył, że teraz drzwi do negocjacji są szeroko otwarte. Przeprosił przewodniczącego, że w zeszłym roku do porozumienia nie doszło. Zarząd został upoważniony do wszelkich decyzji i rozpoczęło się żmudne wypracowywanie odpowiedniego porozumienia.

Same negocjacje płacowe trwały 3 tygodnie, do skutku.

– Podpisaliśmy porozumienie, w wyniku którego pracownicy pracujący w systemie dwuzmianowym otrzymają podwyżki minimum 500 zł, a w czterozmianowym otrzymają minimum 700 zł brutto. Podwyżkę dostaną też pracownicy biurowi. Jesteśmy zadowoleni, że to właśnie nasza organizacja związkowa w tych negocjacjach brała udział. Kiedy przechodzę przez zakład, niektórzy zaczepiają mnie i pytają, czy to prawda, cho-

współdziała z Państwową Inspekcją Pracy oraz bierze udział w szkoleniach Wszechnicy SiP w Zarządzie Regionu. Uważa, że społeczny inspektor pracy to jest podstawa do działalności związków zawodowych. Mówi, że jest to mocny as do przestrzegania prawa.

Po podpisaniu Porozumienia nie zamierza spoczywać na laurach. Już rozpoczęli prace nad Regulaminem Pracy i nad nowym Regulaminem Wynagradzania. Tu też ma olbrzymie wsparcie Zarządu Regionu. Korzysta z porad Zofii Sekuły

dla pracowników, a nie dla magazynów ekonomicznych typu Forbes, gdzie ich chwalili.

Dziękuję też żonie, od której ma zawsze wsparcie i cieszy się, że Związek liczy już 117 członków.

Historia zakładu

W SCA Hygiene Products sp. z o.o. w Oławie rozmawiam z dyr. Tomaszem Wasulą i Aleksandrą Karpińską-Góralik – koordynator ds. komunikacji.

Dowiaduję się, że zakład istnieje od 1996 roku. Na początku

produkował chusteczki higieniczne. Była wtedy jedna hala produkcyjna, a magazyn wyrobów gotowych był we Wrocławiu. Zatrudnionych było 50 osób. W 2005 zakład zawiesił produkcję, ale dzięki dobrej lokalizacji rozpoczęła się tu wkrótce produkcja pieluch, wkładów, podpasek. Zaczął się dynamiczny rozwój fabryki. Obecnie zatrudnionych jest około 600 osób. Pierwszym eta-

pem rozbudowy było przeniesienie do Oławy magazynu wyrobów gotowych i surowców. W drugim etapie powstała kolejna hala produkcyjna i rozbudowa magazynu wyrobów gotowych. Dyrektor podkreśla, że powstają kolejne inwestycje, następuje rozbudowa hali produkcyjnej, powstanie też nowy magazyn surowców. Zakład ma 30 ha, a zatem dużo tu miejsca na rozwój. W przyszłym roku nastąpi dużo nowych inwestycji. Będą instalowane nowe maszyny.

Pracodawcy doceniają doświadczonych pracowników. Z dumą mówią, że z zakładem wielu z nich związanych jest kilkanaście lat, tak jak przewodniczący „Solidarności”.

Tu muszą pracować ludzie dobrze przygotowani i wyszkoleni.



Andrzej Kozłowski – przewodniczący organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” i społeczny inspektor pracy w SCA Hygiene w Oławie

ciaż porozumienie wisi na tablicy z podpisem moim i dyrektora. Niektórzy mówią, że nie uwierzą, dopóki nie zobaczą na pasku – mówi Kozłowski.

W pokoju związkowym na widocznym miejscu stoi urna do głosowania ws. sporu zbiorowego. Jak przestroga i wyrzut sumienia. Przewodniczący ma nadzieję, że nie będzie musiał z niej korzystać.

Kiedy zaczął działać w Związku, dochodziły go słuchy, że zapisanie się do organizacji związkowej to brak awansu. To jednak nieprawda, bo jak się przekonał członkowie „Solidarności” też awansowali.

Nie spocznie na laurach

Kozłowski jest także społecznym inspektorem pracy. Aktywnie

i Stefana Kiesza z ZR. Podobnie jest z Regulaminem Funduszu Świadczeń Socjalnych, gdzie kontaktuje się z Jerzym Płazą i sprawami BHP, gdzie wdzięczny jest Pawłowi Chabińskiemu, który zawsze znajduje dla niego czas.

Kozłowski cieszy się, że pracodawca w końcu zrozumiał, że związek nie jest od tego, by mu dokopać. Chodzi o to, żeby zrozumieli, że zysk zależy od pracowników i trzeba ich w końcu docenić – podkreśla.

Mówi też o swojej receptce na Związek. „Solidarność” musi być widoczna, dlatego chodzi w odblaskowej kamizelce z logo Związku, a w biurze bywa rzadko, po to by napisać jakieś pismo. Przede wszystkim jest wśród ludzi. Chciałby, aby ta fabryka była diamentem

Produkcja to 100 metrów ciągu technologicznego, a to duży stopień skomplikowania. Idzie na rynek europejski w około 90%. Są tu pieluchy dla dzieci, na rzepy i pieluchomajtki, pieluchy dla dorosłych i podkłady (TENA).

Ich produkty są bardzo popularne, trafiają do sklepów i aptek, a niedawno weszli z nowym produktem – majtkami chłonnymi, bardzo komfortowe dla osób potrzebujących i ich opiekunów.

Nowym pracownikom zakład oferuje stabilne warunki pracy. W pakiecie socjalnym mają szeroki wybór benefitów, np. dofinansowania do aktywności sportowych (karnety na basen, kartę mulisport), dofinansowanie do posiłków w kantynie, do napojów, dofinansowanie dojazdów, dofinansowanie studiów, sklepik firmowy, w którym po kosztach można zakupić produkty.

O płacach mówią, że są podobne do średniej w okolicznych zakładach, a na niektórych stanowiskach nawet wyższe. Najważniejsza zaś jest możliwość rozwoju. Strategią firmy nie jest bycie liderem płacowym. Uważają, że porozumienie płacowe zostało zawarte, bo chcieli wypracować wspólnie ze związkami zawodowymi ofertę, która zadowoli pracowników. Chcieli opracować jak najlepszy pakiet, który zatrzyma obecnych pracowników, a po drugie uczyni zakład jeszcze bardziej atrakcyjnym i pozwoli sprowadzić nowych pracowników.

Bezpieczeństwo na pierwszym miejscu

Pytani o kwestię bezpieczeństwa mówią, że jest u nich na pierwszym miejscu. Mają dużo rozwiniętych systemów, które pozwalają zapewnić bezpieczeństwo, np. szkolenia pracowników, system rutynowych zachowań, np. zapinanie pasów przez operatorów, niezastawianie dróg, codzienne sprawdzanie dobrych zachowań i przekazywanie informacji zwrotnej, czy jest wszystko w porządku, czy jest coś do poprawy.

Ważnym elementem jest budowanie kultury bezpieczeństwa. Polega to na tym, że tłumaczą szczególnie nowym pracownikom, że bezpieczeństwo zależy od nich. Tworzy się taka atmosfera, że ludzie postrzegają bezpieczeństwo jako ich odpowiedzialność. Ponadto mają dobrze rozwinięty system zgłaszania zagrożeń, a świadomość pracowników jest wysoka.

Mówią też o dobrej współpracy z lokalnymi władzami, przedstawicielami organizacji lokalnych, np. są sponsorem biegu (we wrześniu) po ulicach Oławy oraz wspierają inne lokalne przedsięwzięcia.

JANUSZ WOLNIAK

Jubileusz? Dobra okazja do podwyżki

Gdy spotykam przewodniczącego zakładowej „Solidarności” w PPG Deco Wrocław, od razu widać, że zaczęły się wybory w Związku. Miłosz Szczurowski rozmawia właśnie przez telefon z przewodniczącą Regionalnej Komisji Wyborczej. Dyskusja na temat uchwał wyborczych trwa dłuższą chwilę. – To moje pierwsze wybory przeprowadzane jako przewodniczący OZ – tłumaczy, odkładając telefon.

Siedzimy w pomieszczeniu zakładowej „Solidarności” w budynku, gdzie mieszczą się również pomieszczenia dwóch innych działających w firmie związków.

– Nie ma między nami jakiejś niezdrowej rywalizacji – ocenia współpracę Szczurowski. W „S” 80 zmienił się przewodniczący i jest nim młody kolega z zapalem, a z NSZZ Pracowników PPG też współpracujemy. Zakładowa „Solidarność” jest największą organizacją (ponad 170 pracowników).

Wybory w naszej organizacji przeprowadzimy pod koniec stycznia. Jeśli zostaną po raz drugi obdarzony zaufaniem, to z pewnością będę chciał częściej odwiedzać kolegów z naszego oddziału w Błoniach pod Warszawą. Tam są także członkowie naszej organizacji i choć znacznie oddaleni od nas,

to stawiam sobie za cel, aby mieli większy wpływ na działalność naszej organizacji. Oprócz wyborów dobrą okazją do integracji z kolegami spod Warszawy będzie przypadający także w styczniu ważny jubileusz. Dziesięć lat temu zakład przejęty został przez amerykański koncern PPG z Pittsburgha. Związkowcy z zakładowej „Solidarności” oczekują, że zarząd właściwie doceni dobrą pracę, jaka tu jest wykonywana i stosowną podwyżką uczci ten jubileusz.

Samą współpracę z zarządem Miłosz Szczurowski ocenia jednym słowem – dobra. Związek ma zapewnione optymalne warunki do działania w zakładzie. Jak chyba wszędzie, najtrudniej rozmawia się o podwyżkach. Zapisaną w układzie zbiorowym podwyżkę inflacyjną można trafniej nazwać wyrównaniem. Rozmowy o realnym wzroście płac najczęściej spotykają się z odpowiedzią, że za późno, za wcześniej, nie ma możliwości z uwagi na napięty budżet firmy itp. Pojawiła się jednak w ostatnim czasie istotna różnica zdań. W czasie renegocjacji pewnych zapisów w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy związkowcy po-

szli na ustępstwa i zgodzili się na wykreślenie zapisu o premii zadaniowej i zamiast niej przystali na 6-procentowy dodatek do stawki zaszerogowania. Gdy później związek zgłosił zamiar do przystąpienia

rekcja spełni nasz postulat. To się zamknie w tym samym kwartale i nie powinno być tu problemu – mówi Miłosz Szczurowski.

Firma zmusza nas do uprawiania sportu – żartuje przewodniczący.

– Poważnie mówiąc, to liczy się dla mnie głos każdego członka komisji zakładowej i rewizyjnej – mówi przewodniczący zakładowej „S”. Siedzimy w budynku zakładowej

oczyszczalni ścieków. – Monitorowanie ewentualnych zagrożeń wymaga 24-godzinnej uwagi. Najtrudniej jest podczas dużych opadów deszczu, kiedy trzeba ręcznie sterować, aby nie dopuścić do zalania zakładu – tłumaczy mi Adam Biskup.

Wracamy pamięcią

do powodzi sprzed 20 lat. Dziś to się ciekawie wspomina, ale jak przekonują działacze wtedy tu pracujący, było realne zagrożenie dalszego funkcjonowania

zakładu (wówczas Polifarb Wrocław). – Pamiętam, jak po powodzi wszyscy pracownicy, nie tylko produkcyjni, oczyszczali ręcznie pojemniki z nowymi farbami, aby mogły być zdadne do postawienia ich na półce w hurtowni czy sklepie – wspomina Szczurowski. Zresztą w rozmowach z działaczami widać, że są skoncentrowani na obecnej sytuacji zakładu, ale nie zapominają o przeszłości. To tutaj przez lata zakładową „Solidarność” kierował Bolesław Bajka. Obecnie na zasłużonej emeryturze, ale udziela się społecznie w podwrocławskiej



Miłosz Szczurowski (z prawej) i zakładowy społeczny inspektor pracy Andrzej Kik.

do rozmów na temat podwyżek, zdumieni związkowcy dowiedzieli się, że przecież ta zgoda na wykreślenie zapisu o premii

Zamyka temat

przyszłorocznych podwyżek.

– Mamy na ten temat inne zdanie i z pewnością nie odpuścimy tego – zarzeka się przewodniczący organizacji zakładowej.

Trzeba jednak przyznać, że różnica zdań w istotnej kwestii pieniędzy nie powoduje odmówienia zarządu w jedynie negatywnych barwach. Skoro już jesteśmy przy kolorach, to z pewnością robi wrażenie nowa stolówka. Za kilka tygodni przedstawiciele załogi wybiorą firmę, która dostarczać będzie posiłki do pastelowej, tchnącej świeżością sali. Warto podkreślić, że dzięki działaniu związkowców członków zarządu firmy ze stolówki korzystają wszyscy pracownicy, bez względu na formę zatrudnienia. W najbliższych dniach rozstrzygnie się kwestia odebrania wolnego za 6 stycznia. W przyszłym roku święto Trzech Króli przypada w sobotę i związkowcy zaproponowali, aby wolny dzień odebrać 30 marca w Wielki Piątek. – Myślę, że dy-

„Zmuszanie” polega na obniżkach na karcie multisport przy spędzeniu odpowiedniej ilości godzin na zajęciach sportowych po pracy. Nie można narzekać także na opiekę medyczną, zaraz w sąsiedztwie zakładu jest przychodnia jednej z firm medycznych, gdzie pracownik PPG Wrocław wraz z rodziną w ramach pakietu medycznego może skorzystać w razie potrzeby. – Naciskamy na zarząd, aby pracownikom sezonowym, którzy naprawdę wkładają serce w pracę w naszym zakładzie, proponować umowy stałe. Zresztą sytuacja na rynku skłania do tego. Od niedawna mamy zmodernizowane linie produkcyjne z bardzo drogim sprzętem z Europy Zachodniej i nikt nie zaryzykuje zatrudnienia niedoświadczonego pracownika np. z zagranicy – opowiada Miłosz Szczurowski.

Czy jestem dyktatorem? Pyta przewodniczący, przedstawiając mi kolegów z Komisji Zakładowej i społecznego inspektora pracy. – Skoro Miłosz mówi, że nie, to nie jest – śmieje się jego zastępca Andrzej Słowiński.

gminie Czernica. Także aktywność obecnego przewodniczącego nie zamyka się jedynie w ramach działalności związkowej. – Tak, jestem zaangażowany w politykę jako radny Prawa i Sprawiedliwości w powiecie wrocławskim – przyznaje Miłosz Szczurowski, który ponadto jest też znany ze swej pasji rowerowej.

Komisja Zakładowa organizuje wyjazdy integracyjne. W 2016 roku 39-osobowa grupa była w kolebce „Solidarności” w Gdańsku (zawiedzili m.in. Europejskie Centrum Solidarności). W tym roku związkowcy z PPG byli na wycieczce w Szklarskiej Porębie.

Inni członkowie Związku na trwale odcisnęli swoją działalnością

ważne miejsce

w historii zakładu. – Chcę z przewodniczącym Regionu porozmawiać na temat godnego uhonorowania pracowników, którzy od 1989 roku wciąż utożsamiają się z ideami „Solidarności”. Podobało mi się, jak zadbano o ludzi strzebińskiej „Solidarności” podczas ostatniego Walnego Zebrania Delegatów – mówi przewodniczący Szczurowski.

Także i dziś wiele użytecznych funkcji pełnią członkowie Związku. Zakładowy klub krwiodawców prowadzi Rafał Uziak. Także klubowi wędkarskiemu szefuje członek Związku – Roman Tylicki.

W niedawno przeprowadzonych wyborach zakładowym społecznym inspektorem pracy wybrany został Andrzej Kik. – To moja pierwsza kadencja. Jako sipowiec będę chciał m.in. doprowadzić do powstania pryszniców dla pracowników laboratorium – mówi członek zakładowej „Solidarności”. Wiele obiecuje sobie po Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy. Zaciekała go oferta szkoleń, jakie co rok proponuje sipowcom nasz region. Andrzej Kik zamierza od nowego roku brać udział w zajęciach wszechnicy.

Doświadczeniem służyć będzie kolega z organizacji zakładowej Sławomir Mączka, najdłużej działający społeczny inspektor pracy w zakładzie.

MARCIN RACZKOWSKI



Sławomir Mączka - od wielu lat społeczny inspektor pracy.



**Region Dolny Śląsk
i Międzyregionalna Sekcja Oświaty
i Wychowania NSZZ „Solidarność”**

zapraszają do udziału

w XX konkursie plastycznym

MÓJ DOM, MOJE MIASTO, MOJA OJCZYZNA

Z OKAZJI 99. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Hasło przewodnie konkursu

w związku ze 150. rocznicą urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego:

Dumni z naszej Ojczyzny



Finał konkursu 5 grudnia 2017 r.

Regulamin konkursu na stronie <http://solidarnosc.wroc.pl>

Organizatorzy Konkursu:

Przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” – Kazimierz Kimso

Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty – Danuta Utrata

Pełnomocnik Konkursu – Janusz Wolniak

Patronat honorowy:

Dolnośląski Kurator Oświaty – Roman Kowalczyk

Dyrektor Departamentu Edukacji – Jarosław Delewski

Patronat medialny: „Dolnośląska Solidarność”

wROCK for Freedom
11.11.2017 **DZIEŃ
NIEPODLEGŁOŚCI**

Hala Stulecia
godz. 17.00

perfect

BILETY:

miejsca siedzące (trybuny): **60 zł** – przedsprzedaż, **70 zł** – w dniu koncertu
miejsca stojące (płyta): **45 zł** – przedsprzedaż, **50 zł** – w dniu koncertu
wejściówki (studenci i uczniowie – płyta): **30 zł** – przedsprzedaż, **35 zł** – w dniu koncertu

Dla członków NSZZ „Solidarność” oferujemy bilety w atrakcyjnych cenach.

miejsca siedzące (trybuny): **45 zł**, miejsca stojące (płyta): **35 zł**

Bilety można nabyć u Karoliny Tomczak w sekretariacie Regionu.

wROCK for Freedom poleca również:

12.11.17 godz. 19.00 Sala Gotycka w Starym Klasztorze, ul. Purkyniego 1

KATY CARR

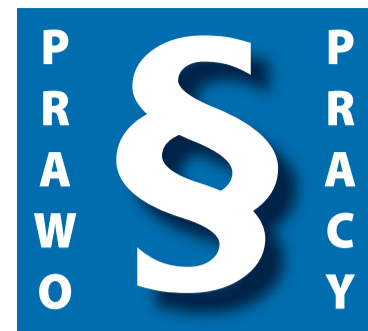
and The Aviators

bilety: **75 zł** – I miejsca, **60 zł** – II miejsca, **45 zł** – miejsca stojące, **35 zł** – wejściówki (studenci i uczniowie)

Bilety dostępne w sieci salonów Empik i MediaMarkt w całej Polsce oraz w serwisach: www.biletin.pl, www.ticketpro.pl, www.ebilet.pl, www.eventim.pl • Rezerwacje: bilety@o2.pl www.wrockfest.pl



Świadczenie pracy na urlopie wychowawczym



Pracownik przebywający na urlopie wychowawczym w związku ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem jest uprawniony do świadczenia pracy w tym okresie lub o zawniaskowanie do pracodawcy o obniżenie wymiaru etatu.

Świadczenie pracy u innego pracodawcy

Zgodnie z art. 1862 Kodeksu pracy (dalej: k.p.) pracownik sprawujący osobistą opiekę nad dzieckiem może w czasie urlopu wychowawczego podjąć pracę zarobkową u dotychczasowego lub innego pracodawcy albo inną działalność, a także naukę lub szkolenie, jeżeli nie wyłącza to możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Prawo do wykonywania pracy zarobkowej u tego samego lub innego pracodawcy nie jest zatem jedyną aktywnością, z której może skorzystać uprawniony pracownik przebywający na urlopie wychowawczym. Obligatoryjną przesłanką stanowiącą o tym, że pracownik używa swojego prawa zgodnie z jego przeznaczeniem jest spełnienie celu tej normy prawnej. Innymi słowy, wykonywanie przez pracownika dopuszczonych przez art. 1862 k.p. aktywności nie może w sposób trwały wyłączać możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Z treści przepisu nie wynika, co dokładnie oznacza trwale zaprzestanie sprawowania opieki nad dzieckiem. Problem pracownika podejmującego się pracy zarobkowej świadczonej na

rzecz dotychczasowego lub innego pracodawcy może polegać więc na prawidłowej ocenie tego, kiedy ma miejsce trwale zaprzestanie opieki. W literaturze przyjmuje się, że znamiona trwałego zaprzestania opieki nosi świadczenie pracy na pełny etat. Co prawda korzystanie z urlopu wychowawczego nie oznacza, że kontakt z dzieckiem musi być ciągle, pracownik może pozostawić dziecko pod opieką domowników. Jeżeli natomiast nie będzie miał zamiaru sprawować opieki, nie będzie miał możliwości lub podjął taką formę aktywności (zatrudnienia lub innej działalności), która absorbowałaby go w rozmiarze czasowym odpowiadającym co najmniej wymiarowi pełnoetatowego zatrudnienia – wówczas udzielenie tego urlopu stałoby się bezprzedmiotowe (Włodarczyk, Mirosław. Art. 186(2). W: Kodeks pracy. Komentarz, wyd. III. Wolters Kluwer, 2016 r.).

Uprawnionym do kontroli prawidłowego wykorzystywania urlopu wychowawczego jest pracodawca. Stanowi o tym §2 przywołanego na wstępie art. 186² k.p. Pracodawca w razie powzięcia wiadomości, że pracownik w sposób trwały zaprzestał sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem może wezwać tego

do stawienia się do pracy w wyznaczonym terminie, jednak nie wcześniej niż 3 dni od dnia wezwania. Musi to jednak uczynić w nieprzekraczalnym terminie 30 dni liczonych od chwili powzięcia takiej wiadomości. Przepisy prawa pracy nie określają, z jakiego źródła pracodawca może czerpać informacje. W domyśle należy jednak uznać, że czynności kontrolne powinny być przeprowadzane z zachowaniem zasad współżycia społecznego jak i z poszanowaniem powszechnie obowiązujących przepisów.

Podjęcie pracy zarobkowej u innego pracodawcy nie niesie z sobą obowiązku poinformowania pracodawcy o tym fakcie.

Obniżenie wymiaru etatu

Inną możliwością łączenia opieki nad dzieckiem i świadczenia pracy jest złożenie przez pracownika wniosku o obniżenie wymiaru etatu. Jak stanowi art. 186⁷ k.p. w treści pisemnego wniosku pracownik powinien wskazać wymiar obniżonego etatu, z tym że nie może być on niższy niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy w okresie, w którym mógłby korzystać z takiego urlopu. Korzystanie z możliwości pracy w obniżonym

wymiarze czasu pracy konsumuje okres urlopu wychowawczego. Sytuacja ta może trwać przez cały czas tego urlopu bądź jego części. Stan obniżonego etatu nie może natomiast trwać z tego tytułu po wyczerpaniu urlopu wychowawczego. Co istotne, korzystanie z obniżonego wymiaru czasu pracy może być związane z proporcjonalnym obniżeniem wynagrodzenia oraz urlopu wypoczynkowego.

W przypadku chęci skorzystania z tej instytucji pracownik powinien złożyć do pracodawcy stosowny wniosek na 21 dni przed rozpoczęciem wykonywania pracy w obniżonym wymiarze. Jeżeli z jakichś powodów pracownik nie zachował tego terminu, ale złożył wniosek, to pracodawca obniża wymiar czasu pracy nie później niż z upływem 21 dni od dnia złożenia wniosku, zgodnie z art. 186⁷ § 2 k.p. Korzystanie z obniżonego wymiaru czasu pracy, w trybie art. 186⁷ k.p., skutkuje objęciem z mocy prawa szczególną ochroną stosunku pracy. Ma to odniesienie od dnia złożenia wniosku przez uprawnionego pracownika do dnia jego powrotu do nieobniżonego wymiaru czasu pracy. Ochrona ta nie może jednak trwać dłużej niż przez 12 miesięcy. W tym ochronnym okresie pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę z pracownikiem, chyba że ogłoszona została upadłość lub

likwidacja pracodawcy albo gdy zachodzą uzasadnione przyczyny do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Treść wniosku o obniżenie wymiaru została ustalona w §24 Rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 grudnia 2015 r. w sprawie wniosków dotyczących uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem oraz dokumentów dołączanych do takich wniosków. (Dz. U. poz. 2243).

Zgodnie z powyższym wniosek ten powinien zawierać:

- 1) imię i nazwisko pracownika;
- 2) imię i nazwisko dziecka, na które mógłby być udzielony urlop wychowawczy;
- 3) wskazanie okresu, przez który pracownik zamierza wykonywać pracę w obniżonym wymiarze czasu pracy;
- 4) wskazanie wymiaru czasu pracy, w którym pracownik zamierza wykonywać pracę.

Do wniosku dołącza się także:

- 1) skrócony odpis aktu urodzenia dziecka (dzieci) lub zagraniczny akt urodzenia dziecka (dzieci) albo kopie tych dokumentów;
- 2) oświadczenie o okresie, w którym pracownik dotychczas korzystał z wykonywania pracy w obniżonym wymiarze czasu pracy w okresie, w którym mógłby korzystać z urlopu wychowawczego.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

Stanowisko

Związków Zawodowych, Samorządów Medycznych oraz Marszałka Województwa Dolnośląskiego z dnia 11 października 2017 r.

Związki Zawodowe i Samorządy Medyczne Dolnego Śląska oraz Marszałek Województwa Dolnośląskiego w trosce o właściwy dostęp pacjentów do świadczeń medycznych i prawidłową działalność ochrony zdrowia na Dolnym Śląsku **wnoszą o zwiększenie nakładów finansowych na świadczenia opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych realizowane przez podmioty medyczne w ramach sieci szpitali a także pominiętej zupełnie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej w Województwie Dolnośląskim.**

Powyższe uzasadniamy:

1. Niedoścignięciem wartości umów. Obliczona wartość na podstawie wykonania z 2015 r nie uwzględnia np. zmian w zakresie wzrostu minimalnego wynagrodzenia.
2. Włączeniem do ryczałtu świadczeń realizowanych w oddziałach anestezjologii i intensywnej terapii, bez zwiększenia środków przeznaczonych na te świadczenia, może spowodować zmniejszenie innych zakresów włączonych do ryczałtu.
3. Koniecznością utworzenia nowego modelu nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej związanej

z uruchomieniem podstawowego systemu zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej szpitali zakwalifikowanych do sieci, co miało w zamiarze odciążenie SOR-ów i zajmowanie się pacjentami, którzy wymagają udzielenia świadczeń poza godzinami pracy POZ -ów jednak nie są w stanie zagrożenia zdrowia i życia. Już teraz widzimy olbrzymie problemy kadrowe, zmniejszenie zakresu badań diagnostycznych w tym obrazowych możliwych do wykonania. Budzi to oburzenie personelu medycznego, ceduje większą odpowiedzialność lekarza na postawienie właściwej

diagnozy. Czynnikiem ten dodatkowo zniechęca lekarzy do podjęcia pracy w ramach pomocy nocnej i świątecznej

4. Wobec stale wzrastających kosztów prowadzenia działalności, istnieje prawdopodobieństwo uzyskania ujemnych wskaźników zadłużenia, co może wpłynąć na ograniczenie świadczeń na najmniej rentownych oddziałach np. neurologii, chorób wewnętrznych itp.

Od wielu lat skandalem jest najniższe w Kraju finansowanie psychiatrii co doprowadziło do zapaści w tej dziedzinie medycyny.

Ponadto brak dostatecznego poziomu finansowania ma zasadniczy wpływ na istniejące problemy kadrowe:

– lekarzy – niedostateczna liczba specjalistów oraz luka pokoleniowa

w wielu dziedzinach, odstępowanie przez lekarzy i rezydentów od klauzury opt-aut, co związane jest z brakiem jej atrakcyjności finansowej i przeciążeniem pracą. Niedobór lekarzy specjalistów prowadzi do wystąpienia zjawiska presji płacowej, co w konsekwencji prowadzi do „wojen płacowych” pomiędzy placówkami medycznymi, a także podkupywania personelu. Zwrócenia uwagi wymaga także fakt wysokiej średniej wieku w grupie lekarzy powyżej 55 lat.

– pielęgniarek i położnych – obecnie kolejne oddziały szpitalne są zamykane z powodu braku pielęgniarek. Pomimo dużego zainteresowania studiami na tym kierunku młodej kadry nie przybywa. W Unii Europejskiej czekają oferty pracy w bezpiecznych warunkach i z go-

Służba zdrowia

Najwięcej śmiertelnych wypadków w budownictwie

Centrum Innowacji 3M we Wrocławiu zorganizowało 10 października konferencję „Bezpieczna i świadoma praca na wysokości”. Celem konferencji było zwiększenie świadomości na temat zagrożeń związanych z pracą na wysokości, a także dyskusja na temat rozwiązań, które pozwolą zapewnić bezpieczeństwo pracownikom.

W trakcie spotkania eksperci omówili m.in. następujące zagadnienia: aspekty zdrowotne związane z upadkiem z wysokości; świadomość i jakość stosowania środków przed upadkiem z wysokości – najlepsze praktyki; przegląd obecnie obowiązujących na świecie uregulowań w zakresie ochrony przed upadkiem z wysokości; praca na wysokości, dostęp linowy, pasek czteropunktowy – polskie wymagania a wymagania użytkowników; skutki społeczne i prawne wypadków przy pracy.

Niezwykle interesujący, ale zarazem wstrząsający był wykład praktyka. Artur Kempkiewicz, inspektor z Państwowej In-

spekcji Pracy ze Szczecina, od lat zajmuje się wypadkami przy pracy. Pokazał i omówił przerażającą dokumentację kilkunastu śmiertelnych wypadków. Wynikają one z wielu przyczyn – najczęściej z ludzkiej bezmyślności, rutyny i braku odpowiedzialności za drugiego człowieka. Zawodzi i ten, który lekceważy przepisy, i ten, który odpowiada za nadzór.

Jeden z dyskutantów postawił publicznie pytanie, co możemy zrobić, by nie było więcej wypadków przy pracy? Paneliści podkreślali, że konieczne są wzmożone szkolenia, budzenie świadomości BHP już w szkole, a kiedy nic nie skutkuje, trzeba dotkliwie karać łamiących przepisy.



Uczestnicy panelu dyskusyjnego w firmie 3M

Pojawił się też wątek bardzo rozbudowanego prawa, które dokładnie reguluje normy w zakresie używania odpowiedniego sprzętu. Tyle że, jak powiedział przedstawiciel pracodawców, nikt nie ma czasu na ich dogłębne czytanie. Uczestnicy konferencji podkreślali też, że przyczyną lekceważenia przepisów BHP jest fakt, iż w procedurach przetargowych nie ma wydatków na bezpieczeństwo.

W trakcie spotkania miał się odbyć również pokaz akcji ratunkowej po upadku z wysokości, ale w trakcie prób strażacy dostali wezwanie do akcji i prezentacja nie była pełna.

Według danych Międzynarodowej Organizacji Pracy każdego roku ponad 2,3 miliona

kobiet i mężczyzn ponosi śmierć w miejscu pracy wskutek odniesienia urazu lub choroby zawodowej.

Raporty PIP niezmiennie od kilku lat wskazują, że wśród ważniejszych przyczyn wypadków znajdują się: niewłaściwa organizacja pracy, brak przeszkolenia z zakresu zasad bhp oraz zły stan zdrowia psychofizycznego pracowników i pracownic wywołany zbyt długim czasem pracy i przemęczeniem. Najwięcej wypadków zdarza się w branżach: budowlanej, górniczej, przetwórstwie przemysłowym oraz w transporcie. PIP nie bada wszystkich wypadków w pracy – jedynie śmiertelne, z ciężkimi obrażeniami ciała



Demonstracja ratowania człowieka po upadku z dużej wysokości

i część wypadków, w których doszło do lekkich obrażeń.

Zbigniew Józwiak z Instytutu Medycyny Pracy przywołał badania pokazujące, dlaczego wypadki z wysokości są najgroźniejsze. Wynika z nich, że aż 40% powoduje urazy kręgosłupa, 38% głowy, a 20% klatki piersiowej. Ubolewał też nad tym, że zdolność do pracy na wysokościach nie jest też należycie badana.

Warto przypomnieć jeszcze, że Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych obchodzony jest 28 kwietnia w ponad 70 krajach.

JANUSZ WOLNIAK

Śłużba zdrowia

dziwym wynagrodzeniem O nasze absolwentki zabiegają szpitale tuż za naszą granicą podpisując wstępne umowy oraz finansując jeszcze w czasie studiów. Brak zastępstwa pokoleniowego, średnia wieku 50+ oraz najniższy w Europie wskaźnik liczby pielęgniarek na tysiąc mieszkańców wskazują na konieczność zmiany systemu. **Postulujemy powrót do średnich szkół medycznych oraz szkół asystentek pielęgniarskich.**

– a także innych grup pracujących w obszarze ochrony zdrowia jak:

a) diagnostów laboratoryjnych (bez nich nie ma prawidłowego leczenia)

b) fizjoterapeutów w tym rehabilitantów (bez ich pracy zasilamy ZUS)

c) ratowników medycznych (zawód przez decydentów zupełnie niedoceniany).

Obecnie nasze Państwo jest kuźnią kadr medycznych dla innych krajów!

Alarmujemy! Brak zmiany doprowadzi do ograniczenia możliwości wykonywania świadczeń zdrowotnych we wszystkich dziedzinach w ramach sieci szpitali, a także AOS i spowoduje wydłużenie kolejek, wzrost niezadowolenia pacjentów, konieczność dokonania i tak zredukowanego zatrudnienia mimo zmniejszającej się liczby kadry medycznej. Spowoduje to dalsze zadłużenie jednostek służby zdrowia oraz wpłynie na ograniczenie liczby świadczeń i ich

dostępności dla ubezpieczonych i może spowodować odstąpienie od zawierania kontraktów przez świadczeniodawców. Lekarstwem jest wreszcie oddzielenie publicznej służby zdrowia od prywatnej, co jest praktykowane w całej Unii Europejskiej.

Nasze województwo znajduje się w szczególnej sytuacji znanej od wielu lat poszczególnym ministrom zdrowia Dolny Śląsk jest nadal dyskryminowany przy podziale środków na świadczenia medyczne.

Mając na uwadze dobro pacjenta, złą sytuację finansową większości grup zawodowych pracowników ochrony zdrowia /fatalna ustawa o minimalnym wynagradzaniu pracowników medycznych / i kondycje ekonomiczną szpitali stanowczo

wnosimy o zwiększenie finansowania świadczeń zdrowotnych publicznych podmiotów medycznych Dolnego Śląska.

Z wyrazami szacunku

Za Zespół ds. Służby Zdrowia Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”

Hanna Trochimczuk-Fidut

Otrzymują:

1. Pani Beata Szydło - Premier RP
2. Marszałkowie Sejmu i Senatu
3. Sejmowa i Senacka Komisja Zdrowia
4. Pan Konstanty Radziwiłł – Minister Zdrowia
5. Pan Andrzej Jacyna – Prezes NFZ
6. Pan Andrzej Oćwieja – Dyrektor Dolnośląskiego Oddziału NFZ

Związek apeluje o podnoszenie wynagrodzeń w sposób solidarny ogłosili w komunikacie ws sytuacji w służbie zdrowia Maria Ochman (przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia) wraz z Piotrem Dudą (przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”). NSZZ „Solidarność” podtrzymuje wyrażane wcześniej stanowisko, że pilnej nowelizacji wymaga ustawa z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących tak zawody medyczne jak również zawody niemedyckie. Zmiana ustawy musi objąć wszystkie grupy zawodowe w systemie ochrony zdrowia i musi zapewnić sprawiedliwy wzrost wynagrodzeń.

Na podstawie komunikatu po posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego (11.10.2017)

Po prostu Kresy

Festiwal kresowy w Lubaczowie na Podkarpaciu to wydarzenie, które co roku latem gromadzi też wielu Dolnoślązaków. Nic dziwnego. Powojenny Wrocław zdominowała lwowska profesura i tramwajarze, a są całe dolnośląskie wsie, których mieszkańcy dotąd nie pogodzili się z utratą ojcowizny na Kresach.

Dolny Śląsk ma kresowe DNA i to widać. Tyle że dziedzictwo łatwo utracić. Że tak się nie stanie, daje nadzieję akcja „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”, za którą na tegorocznym festiwalu w Lubaczowie bardzo nas chwalili. Podsumowano ją 12 września we Wrocławiu. A za pasem kolejna – znicz na mogilę pradziada (1 listopada). Co ważne, szczególną aktywnością wykazują się w tym obszarze szkoły.

Bo wiedza jest równie ważna, jak emocje. Festiwal w Lubaczowie daje przestrzeń dla dyskusji, wystaw, prezentacji filmowych, odczytów, prelekcji i sesji nastawionych nie tylko na przeszłość. Daje obraz inicjatyw podejmowanych w całym kraju. To ważne, bo wrażliwość na tematykę kresową jest w Polsce bardzo różna. Często uwarunkowane jest to geograficznie. O ile we Wrocławiu Kresy są wciąż obecne w przestrzeni społecznej choćby poprzez fakt zakotwiczenia w tym mieście „Ossolineum”, „Panoramy Racławickiej” i panoramy plastycznej Lwowa, to już w Warszawie problematyka ta traktowana jest marginalnie. A tak być nie powinno, bo ważne, by w całym kraju istniała świadomość, jak ważną rolę spełniały w organizmie państwa polskiego Kresy

wschodnie. Ważne jest więc, by to dziedzictwo zachować. Wiesław Kapel, wójt gminy Lubaczów, który festiwal wymyślił, uczynił z niego forum kresowe. - Dziś to Lubaczów jest kresową stolicą Polski – mówiono podczas festiwalu.

Lubaczów pełni rolę kresowej stolicy z naturalnym wdziękiem. Wszak to teren archidiecezji lwowskiej, która po przesunięciu granic państwowych pozostała na obszarze obecnej Polski. To w Lubaczowie spoczywają w krypcie rządcy diecezji lwowskiej. I to dlatego utworzono diecezję lubaczowską, której stolicę przeniesiono niedawno do Zamościa, tworząc diecezję zamojsko-lubaczowską. Lubaczów od dycha płucami Kresów, miejscowe muzeum nosi miano kresowego. Skoncentrowało się na religii, dzięki czemu każdy może zobaczyć, że ekumenizm nie jest wytworem współczesnej myśli. Kresy miały charakter wieloetniczny i wieloreligijny. Religie współistniały tam od zarania dziejów. Ale wiele się zmieniło i dziś to już egzotyka.

Muzeum kresowe działa też w Węglińcu na Dolnym Śląsku. Mieści się w towarowym wagonie, podobnym, jakimi wywożono po 1945



FOT. MAREK PERZYŃSKI

r. Polaków z Kresów. Taki wagon stoi też w części muzealnej centrum historii „Zajezdnia” we Wrocławiu. Dziś takie prezentacje są możliwe i nie wzbudzają sensacji, w czasach komuny – nie doszłyby do skutku. Kresy były tematem tabu, podobnie jak kwestia mordów dokonanych na Polakach w Katyniu i rozbiór Polski przez III Rzeszę i Związek

Sowiecki (17 września 1939 r.). Tyle że na Dolnym Śląsku dzieci czytając o tym w podręcznikach muszą sięgać wzrokiem daleko w głąb Polski, a ich rówieśnicy na Podkarpaciu mają tereny, na których to się działo, na wyciągnięcie ręki.

Podkarpacie to dla Dolnoślązaków kraina egzotyczna, daleka. Nie jeździliśmy tam gromadnie, „bo daleko”. Obecnie do Lubaczowa jest 4,5 godziny jazdy autem, więc bliżej niż nad morze. Autostrada na wschód jest prosta, jak na stół. Podkarpacie to region, który ma teraz chyba najlepsze drogi w Polsce. I ceny nie zwalają z nóg, bo

W Baszni Dolnej powstała kresowa osada. Stały w niej m.in. replika dworku ziemiańskiego i muzeum, w którym opowiadają m.in. o Sobieskim. Rozbił w okolicy czambuł turecki, uwolnił wziętych w niewolę Polaków. Czuć tutaj klimat dawnego Lwowa, który jest niedaleko, ale jednak za granicą, która odstrasza, jeśli pomyśli się, jak długo trzeba na niej stać.

Lubaczów to namiastka Lwowa. Owszem, nie ta wielkość, nie ten sznyt. Ale jednak Lwowa. To też doskonała baza wypadowa na Podkarpacie. Tym razem odwiedziłem w pałacu w Pełkiniach księżnę Czartoryską, która zмага się z jego remontem, zwiędziłem po sąsiedztwie muzeum Dzieduszyckich (zrzekli się praw do pałacu, ale w krypcie sąsiedniego kościoła wciąż dokonują pochówków), zwiędziłem kirkut (cmentarz żydowski), zszedłem do podziemi w Jarosławiu (podziemna trasa turystyczna), wdrapałem się na wieżę zamku w Przemyślu i podziwiałem panoramę tego miasta o niesamowitej urodzie, krążyłem po opuszczonych cmentarzach rusińskich i osadników józefińskich usianych wspaniałą rzeźbą nagrobną i przyjęty zostałem przez proboszcza w Wielkich Oczach, który jest erudyta i wspaniale opowiada o historii tutejszego kościoła-sanktuarium w kontekście losów pogranicza w latach 1939-1945 (po wojnie część parafii znalazła się za granicą Polski). A to wszystko raptem w ciągu tygodnia i wszędzie znajdowałem związki z Dolnym Śląskiem. Na koniec wisienka na torcie – festiwal kresowego jadła w Baszni Dolnej. Jeśli wciąż nie wierzyacie, że to region niesamowity, dodam, na Podkarpaciu rosną... arbuzy.

MAREK PERZYŃSKI

to region, który czeka dopiero na turystyczną hoszę. Ludzie tam serdeczni, bardzo otwarci, religijni, trzymający się rodzinnie. Gdy zapytałem na stacji benzynowej, gdzie leży „Wyborcza”, bo jakoś nie widzę (we Wrocławiu podsuwają ją pod nos płacącym na stacjach), sprzedawca roześmiał się: - Panie, tu jest Podkarpacie. Tu się tego nie czyta.

Konferencja

Prawda i kłamstwo

W piątek 13 października odbyło się w Centrum Historii Zajezdnia spotkanie 3. Konferencji Grupy Dialogu Społecznego ds. wolności przekazu.

W panelu dyskusyjnym konferencji pt. „Prawda na rynku” prowadzonym przez Jerzego Skoczylasa wzięli udział eksperci w dziedzinie prawa, poradnictwa i terapii rodzinnej, ruchów społecznych, mediów, kultury oraz religii. Wsluchując się w ich wypowiedzi można było dowiedzieć się czy i jak bardzo istotna jest obrona prawdy w każdym wymiarze życia, czy jest możliwa prawda w życiu publicznym, jak ją chronić w małżeństwie itp. Prelegenci podkreślali, że człowiek

dąży do poznania prawdy i jest to wpisane w jego naturę. Zaborcza żądza zysku i korzyści prowadzi często do obrotu kłamstwem zamiast prawdą. Z oszustwem polegającym na podawaniu kłamstwa jako prawdy spotykamy się na co dzień jako konsumenci, uczestnicy życia publicznego, odbiorcy wiadomości medialnych itp. W konsekwencji kłamstwo infekuje nasze postrzeganie świata, nasz sposób myślenia i wyrażania tych myśli oraz postępowania. Poprzez zastępowanie prawdy fałszem dopuszczamy

do sytuacji, gdzie poniżana jest godność odmiennych grup etnicznych, kulturowych, jak również dzieci, kobiet, mężczyzn, rodzin; ofiary przemocy są prześladowane, a sprawcy bezkarni. Ulegamy trendowi fałszowania prawdy i zaturujemy ją nawet w naszym życiu prywatnym i rodzinnym. Stajemy się coraz bardziej odporni na relatywizm będący jednym z największych zagrożeń społecznego współczesnego świata. Czy odrzucenie prawdy jest możliwe? Czy mamy prawo domagać się prawdy? Czy

mamy moralny obowiązek obrony prawdy?

W życiu publicznym, w ekonomii, handlu, polityce, życiu rodzinnym, społecznym. – w obrocie są dwa „środki płatnicze”: Prawda i Kłamstwo.... jakie są notowania kursów tych walut...?

Podczas konferencji nastąpiło wręczenie statuetek Strefy Wolności. Wyróżnienia odebrali: wybitny wrocławski pisarz Stanisław Srokowski i przedstawicielka Grupy dla Kobiet w Cięży - „Będę mamą”. JW



Stanisław Srokowski ze statuetką Ambasador Strefy Wolności

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

40 lat istnienia Klubu Spotkanie i Dialog

4 października br. Lech Stefan obchodził niezwykłą rocznicę. Od 1977 założyciel tego gremium prowadzi nieprzerwanie spotkania. Gromadzą one zawsze kilkudziesięciu słuchaczy i interesujących prelegentów. Poruszane są na nich różnorodne spotkania dotyczące historii, i spraw aktualnych. Podczas ostatniego zebrania gościł dr Stanisław Bogaczewicz z wrocławskiego IPN. Tematem były "Niemieckie i rosyjskie zbrodnie na polskich elitach w pierwszym okresie okupacji", a wśród gości był m.in. przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Sąd odrzucił apelację Marszałka

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oznacza, że Cezary Morawski pozostaje na stanowisku dyrektora Teatru Polskiego. Prawnicy wojewody stoją na straży prawa, a Wojewódzki Sąd Administracyjny tylko to potwierdził – mówił podczas konferencji prasowej wojewoda Paweł Hreniak. W szczególności, nieudowodnione zostały zarzuty odstąpienia przez Cezarego Morawskiego od realizacji umowy określającej warunki organizacyjno-finansowe program działania Teatru Polskiego. Może w końcu dyrektor i pracownicy teatru będą mogli spokojnie pracować.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Błogiej emerytury

W końcu września władze i pracownicy Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk pożegnali odchodzącego na emeryturę Waldka Styrca. Z tej okazji złożono mu wiele życzeń, podziękowań i skromnych prezentów, m.in. kijki nordic walking i dużą walizkę. Wszyscy życzyli powszechnie lubianemu Koledze, błogiej emerytury. Na szczęście Waldek jeszcze będzie współpracował z „Solidarnością”, bo trudno sobie wyobrazić choćby uroczystości ze sztandarem, bez udziału Waldka.

opr. jw

Wyrwać się z jądra ciemności

Słynne dzieło Conrada - „Jądro ciemności” zainspirowało twórców Teatru Arka do pokazania świata, w którym zmieniająca się cywilizacja tak naprawdę nie zmienia reguł działania.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Kiedy przenosimy się w mroczny czas handlarzy niewolników, możemy pomyśleć, że żyjemy w czasach lepszych. To nie jest jednak prawdą, bo przecież na naszych oczach i w XX, i w XXI wieku dochodziło i dochodzi do upodlenia człowieka, do masowych zbrodni.

Na scenie teatralnej widzimy dynamiczne obrazy postaci z różnych epok. Jeszcze niedawno kwitł powszechnie handel ludźmi. Czy czasy handlarzy niewolników bezpowrotnie minęły? Czy dzisiaj nie zastąpiły je bardziej wyrafinowane metody wykorzystywania ludzi?

Oglądając ten spektakl, można odnieść wrażenie, że dla ludzkości nie ma ratunku. Zarówno w historię człowieka, jak narodów, wpisane jest bezustanne cierpienie. Odwieczne pytanie dlaczego? - pozostaje bez odpowiedzi.

Bohater przedstawienia, zadający ból innym, wkrótce sam staje się obiektem ataku. Białe człowiek niewolnikiem? A czy tzw. Państwo Islamskie nie zrealizowało tej wizji? Czy miliony ludzi, w tym dzieci, pracujących w fabrykach bez żadnych praw, za głodowe wynagrodzenie, to nie współczesne niewolnictwo? A kobiety zwabiane podstępnie do domów publicznych w Niemczech czy we Włoszech? A u nas Ukraińcy? Przykłady można by mnożyć.

Tylko, że ta wiedza jest dość powszechna. Co my możemy zrobić, by wyrwać się z jądra ciemności? Czy mamy szukać jakiejś mistycznej krainy, gdzie znajdziemy dobro i prawdę? To mi przypomina wszystkie marzenia ludzkości. Ale utopia zawsze zostanie tylko utopią.

Myszę, że twórcy tego przedstawienia, przesyconego wieloma aluzjami i cytacjami, może nawet zbyt wieloma, doskonale zdefiniowali świat wczoraj i dziś, i postawili pytania, z którymi odbiorca sztuki, po wyjściu z teatru pozostaje sam.

Warta podkreślenia jest w tym przedstawieniu gra aktorów, zarówno w scenach zbiorowych, jak i w indywidualnych rolach. W sztuce bardzo płynna jest też gra światła i przemyślany ruch sceniczny.

To kolejne przedstawienie Teatru Arka, na które warto się wybrać. Ten teatr ma swoją specyfikę, bo zawodowi aktorzy grają razem z amatorami, jednak jest to w pełni profesjonalne przedsięwzięcie.

Reżyserem „Jądra ciemności” jest dyr. Teatru Arka Renata Jasińska, która też jest współautorką scenariusza z Jarosławem Makusem.

Teatr Arka mieści się we Wrocławiu przy ul. Menniczej 3 (wejście od ul. Świdnickiej 28), a najbliższe przedstawienie „Jądra ciemności” zapowiedziane jest na 28 października br.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Carskie więzienie

Stąd na stracenie wychodził Romuald Traugutt. Tu był więziony Józef Piłsudski, zanim został naczelnikiem Polski. Dziś w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej mieści się Muzeum Niepodległości.

Od strony Wybrzeża Gdynińskiego do zespołu budynków prowadzi monumentalne schody. Na stokach wzgórza – 152 kamienne krzyże i 7 macew, upamiętniające zabitych. Wyżej, w samym centrum – monumentalne, oparte na trzech łukach wejście z napisem: „Brama Straceń”. Ponieważ za czasów carskich regulamin wojskowy zakazywał wykonywania wyroków na terenie Cytadeli, to tu, poza jej murami, wykonywano wyroki śmierci m.in. na polskich bojownikach o niepodległość.

Kilkaset metrów dalej, za budką strażniczą, szary jednopiętrowy budynek X Pawilonu. Zbudowano go, podobnie jak inne budynki twierdzy, w latach 1832-1836 po stłumieniu powstania listopadowego. Urzędowała tu komisja śledcza, sąd wojenny i mieściły się cele, przez które przewinęło się około 40 tysięcy więźniów politycznych. Wśród nich byli m.in. Roman Dmowski, Gustaw Ehrenberg, ksiądz Piotr Ściegienny, Jarosław Dąbrowski, Ludwik Waryński, a nawet o. Honorat Koźmiński, najpierw jako więzień, a po nawróceniu jako kapelan więzienia.

Wielcy w Cytadeli

Długie korytarze i przestronne (około 3 m na 5 m) cele z oknami zaskakują. Mimo że Cytadela miała ponurą sławę kazamatów, panujące w niej warunki były nieporównywalnie lepsze niż w katowniach czasów stalinowskich. W Rosji carskiej więzień polityczny z założenia był szanowany, odwrotnie niż w Związku Radzieckim. Ciekawostką jest też to, że gdy wkroczyli tu w 1915 r. Niemcy, uznali wielkość cel za zbytek i poprzedzielali je na pół.

Cela Traugutta – tragicznej postaci, która wzięła na siebie coś, czego brać nie chciała: przywództwo powstania – znajduje się na parterze. Umieszczono w niej łóżko, stół, taboret i piec kaflowy.

– Pomieszczenia celowo nie odnawiamy, by miało taki charakter, jak wówczas – mówi Jan Engelgard, kierownik Muzeum X Pawilonu. – Ponieważ Traugutt był głową powstania, nie zesłano go, jak innych współpracowników, na Syberię. Dylematem władz rosyjskich było nie to, czy go stracić, lecz: czy ma być rozstrzelany czy powieszony? Dlaczego rozstrzelany? Ponieważ Traugutt był podpułkownikiem Armii Rosyjskiej, obrońcą Sewastopola i miał najwyższe odznaczenia od cara, za odwagę. Ostatecznie, 5 sierpnia 1864 r. rano został wyprowadzony stąd i powieszony na stokach Cytadeli.

Piętro wyżej, w pomieszczeniu, w którym dziś znajduje się popiersie naczelnika, był więziony Józef Piłsudski. Obok, w gablocie – wśród dziesiątek zdjęć i dokumentów – unikatowy dokument orzeczenia choroby psychicznej Piłsudskiego, z 1917 r. Piłsudski, aby wydostać się z twierdzy, udawał paranoje, a przeplacony lekarz ją potwierdził.

Syberia jako wyzwanie

W Muzeum Cytadeli temat Syberii przepłata się niemal co chwilę. Stąd wielu więźniów trafiało właśnie na Sybir. Na pierwszym piętrze, tuż obok odtworzonej sali rozpraw (jedynego oficjalnego miejsca w Polsce, gdzie wisi portret cara) znajduje się przejmujący obraz „malarza sybirskiej katorgi” – Aleksandra Sochaczewskiego. To kilkumetrowej długości scenka pokazująca wędrujących na Syberię zesłańców.

– Na Syberii stworzył szkice zesłańców, na podstawie których po powrocie do kraju namalował wielki obraz, na którym kon-

wój więźniów kryminalnych i politycznych przeszedł granicę z Azją – mówi Engelgard, przypominając, że w latach 60. XIX w. koleje podchodziły tuż za Moskwę, a dalej trzeba było zazwyczaj iść na piechotę. Podróż trwa-



Cela Romualda Traugutta

ła więc ok. roku, po drodze zatrzymywano się na miesiąc lub dwa tygodnie. – Sochaczewski do końca życia nie pogodził się ze zsyłkami na Sybir: stąd jego dzieło utrzymane jest w tonie martyrologii. Pokazywał je we wszystkich znaczących stolicach europejskich, z wyjątkiem Paryża, który nie chciał drażnić ambasady rosyjskiej.

– W Polsce Sybir pokazuje się jako ponury, a ja mówię, że trzeba patrzeć na ten fragment dziejów Polski indywidualnie – podkreśla Engelgard. – Na przykład w części azjatyckiej umieralność z powodu chorób była ze względu na klimat z ostrymi zimami i suchymi latami niewielka, porównując choćby z makabrycznymi skutkami przebywania w tropikalnym klimacie Gujany Francuskiej.

Także historie zesłańców wyglądają często inaczej, niż znamy je z historycznych uproszczeń. Np. katorżnicy zsyłani do pracy np. w kopalni (przykładowo w guberni irkuckiej stanowili 4% skazanych) często bywali ułaskawiani już po roku lub dwóch z okazji urodzin cara czy następcy tronu, przechodząc z katorgi na zesłanie. Pozostali zesłani (96%) mieli mieszkać i organizować sobie życie w danym miejscu po swojemu, co jakiś czas meldując się tylko nadzorowi. Dla tych, którzy nie znaleźli pracy, funkcjonował za czasów carskich system zapomóg.

– Bardzo szybko zawiązywała się więź między ludnością rosyjską na Syberii a Polakami. Polscy lekarze, nauczyciele języków natychmiast podejmowali pracę, zajmując się tutejszą ludnością, stawali się przedsiębiorcami, naukowcy od początku swoich karier funkcjonowali jako odkrywcy.

Część osób po amnestii wracała do europejskiej części Rosji, często spotykając się z brutalną reakcją pozytywistycznego, a więc nastawionego antypowstańczo, społeczeństwa. Część zakorzeniała się na Syberii, przyczyniając do rozwoju tych obszarów i zakładając mieszane małżeństwa, co było bardzo źle widziane przez radykalnych, nieprzejednanych bojowników.

Mimo ponurej sławy także w Cytadeli, w zależności od naczelnika i załogi, panowała skrajnie różna atmosfera. Zdarzały się przypadki, gdy poniżano do tego stopnia, że więźniowie nie wytrzymywali, popełniając samobójstwa (było 11 takich przypadków) i bywało, że w więzieniu organizowano ślub,

a podczas wesela bawili się wspólnie więźniowie i załoga (ożenił się tu np. Jarosław Dąbrowski). Jedni przebywając tu, czytali powieści, inni nie mogli znieść odosobnienia. Bywały czasy, gdy to nie rodzina przynosiła jedzenie więźniom, lecz to oni byli karmieni tak dobrze, że połowę obiadu i kolacji oddawali rodzinie.

Jednym z więźniów, który przetrwał nowe ślady, o których wcześniej więziennym pracownikom się nie śniło, a które później traktowali jako zwyczajny sposób postępowania, był Henryk Kamiński. Ten szlachcic, filareta, teoretyk myśli niepodległościowej, który w Cytadeli przebywał w latach 1845-46, do dziś zaskakuje swoją bezpardonowością. Już ten fragment ze wspomnień swojej podróży na 3-letnią zsyłkę do Wiatki oddaje nieprzeciętną mentalność szlachcica „Jechałem swoim powozem, a ten żandarm, który mnie pilnował w X Pawilonie, eskortował mnie, równocześnie pełniąc rolę kamerdynera”. To on zainicjował pozwolenie władz Cytadeli m.in. na to, by więźniom przynoszono... obiady z restauracji. Wystarczyło, że rodzina za nie zapłaciła”.

Najwięksi i najbardziej aktywni działacze niepodległościowi byli tu więźni w XIX i na początku XX w. W II Rzeczypospolitej X Pawilon częściowo pełnił rolę więzienia, w którym przebywał m.in. Eligiusz Niewiadomski, zabójca Narutowicza. W okresie PRL-u zdewastowany, po 1990 r. odremontowany i przeznaczony na Muzeum Niepodległości.

DOROTA NIEDŹWIECKA



– Sochaczewski na swoim obrazie w sposób symboliczny przedstawia, że więźniów politycznych i rzeźmieszków podczas podróży spotykał jednakowy los – mówi Jan Engelgard

HUMOR

Syn pomógł matce otworzyć słoik i dumnie do niej mówi:

– Widzisz, co ty byś beze mnie zrobiła?
Matka odpowiada:
– Karierę...

○○○○

Mówi Józek do Staśka:

– Sprzedałem fortepian żony, by było spokojniej w chacie i kupiłem jej saksofon.
– Jak to? Przecież też będzie hałasować.
– Tak, ale przynajmniej nie będzie śpiewać.

○○○○

Idzie Adam i Ewa przez Raj.
Ewa pyta Adama drżącym głosem:
– Adamie kochasz Ty mnie?
Adam odpowiada:
– A kogo mam kochać?

○○○○

Jak w najgrzeczniejszy sposób dać do zrozumienia pracownikowi, że właśnie został zwolniony?

– Panie Kowalski, naprawdę nie wiemy, jak poradzimy sobie bez pana, ale od przyszłego poniedziałku będziemy próbować.

○○○○

Faceci są jak telefon. Albo zajęci albo pomyłka.

○○○○

Przychodzi facet do pracy i na przerwie wyjmuje kanapkę. Patrzy – z dżemem, i wyrzuca. Na drugi dzień to samo, a na trzeci dzień nawet nie sprawdza, tylko od razu wyrzuca.

Kolega do niego: Może tym razem jest z czymś innym?

– Na pewno z dżemem, sam robiłem.

○○○○

– Czym się różni mąż od narzeczonego?
– Mąż zamiast kwiatów kupuje warzywa.

○○○○

Noe zamknął arkę, chce wypływać, nagle słyszy pukanie.

– Kto tam?
– Hipopotam!

○○○○

Ksiądz do Jasia przy spowiedzi:

– Pamiętaj, grzeszyć można też myślami.
– Tak, proszę księdza, ale co to za przyjemność...

○○○○

– Dziadku, chcesz obejrzeć ze mną mecz?
– A kto gra?
– Austria – Węgry.
– A przeciwko komu?

Spadający jak kamień spadochroniarz krzyczy do mijanego w powietrzu kolegi:
– Mój się nie otworzył! Szczęście, że to tylko ćwiczenia!

○○○○

Hrabia został ambasadorem Polski w Londynie. Dwa lata później baronowa pyta go:
– Czy dużo trudności sprawia panu hrabiemu język angielski?

– Mnie – nie. Anglikom – tak.

○○○○

○○○○

Kilku robotników niesie fortepian na 10 piętro.

Są już na 8 piętrze i nagle kierownik rzecze do robotników:

– Mam dwie wiadomości, jedną dobrą a drugą złą, dobra jest taka że zostały tylko 2 piętra, a zła że pomyliłem bloki.

KRZYŻÓWKA nr 9

1		2		3		4		5		6		7	8	9	
				18		15				10		10		43	40
				12											
11				28		48			12			23		25	
						9									6
						32		14				1		44	
15															
16															
18															
24															
29															
42															
33															
35															
49															

Poziomo:

- 1 rozumność, umysł, intelekt
- 7 numer dzieła muzycznego jednego kompozytora
- 11 stado owiec
- 12 portret, wizerunek
- 13 zboża jarego na wiosnę
- 14 „sercowy” dział medycyny
- 16 najgorszy stopień ze sprawowania
- 17 bufiaste spodnie
- 18 antonim ciepłego
- 20 Barciś lub Żmijewski
- 22 filmowy przystojniak
- 24 jest za dyktaturą proletariatu
- 27 potomek w linii prostej, np. syn, wnuk
- 29 niejeden na związkowej manifestacji
- 31 do zagrania lub do zaorania
- 33 sala przy bibliotece
- 34 oznaczenie czegoś umówionymi znakami
- 35 formacja Lewandowskiego
- 36 reżyserował film "Faraon" w 1966 roku

Pionowo:

- 1 pseudonim Danuty Siedzikówny
- 2 codzienność sportowca
- 3 koniec lotu
- 4 skupisko gwiazd
- 5 wywar z ziół
- 6 święta z Trzebnicy
- 8 porażka
- 9 odsiaduje wyrok
- 10 obraza, zniewaga
- 15 czarna... w piosence zespołu Raz Dwa Trzy
- 17 dystans dla sprintera
- 19 prawie jak masło
- 21 po pożegnaniu
- 22 sceniczny zawód
- 23 na przykład oznajmujący
- 24 skokowa, stała zmiana w DNA
- 25 operacyjny komputera
- 26 pomieszczenie dla koni
- 28 bohaterski rotmistrz
- 30 tkanina z włókna poliestrowego
- 32 muzyka Stańki

SK

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32		
33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49

Litery oznaczone w prawym dolnym rogu krątek utworzą hasło. Wśród osób, które do 13 listopada 2017 nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl prawidłowe rozwiązanie (hasło krzyżówki), rozlosujemy 3 nagrody. W tytule maila proszę wpisać *Krzyżówka nr 9*. Hasło krzyżówki w poprzednim numerze „DS” to: *Zło dobrem zwyciężaj*. Dziękujemy za nadesłane rozwiązania. Nagrody otrzymują: pani Alina z Wrocławia, pani Katarzyna z Polanicy-Zdrój i pan Tomasz z Wrocławia. Gratulujemy. Nagrody wysyłamy pocztą.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

